

**Dyskusyjne forum w Biurze Prasowym Rządu**

**Przyszłość gospodarki w automatyzacji**

Przed tygodniem w Biurze Prasowym Rządu odbyło się forum dyskusyjne zorganizowane przez Ministerstwo Hutnictwa i Przemysłu Maszynowego poświęcone problemom automatyzacji i robotyzacji narodowej gospodarki. W spotkaniu oprócz kilkudziesięciu dziennikarzy prasy centralnej, zakładowej i pism specjalistycznych władz resortowych, nauki, biur uczestniczyli przedstawiciele projektów, producentów a także użytkowników robotów oraz aparaty i urządzeń automatyki.

Na szereg pytań dziennikarzy odpowiedzieli zarówno dyrektorzy fabryk w których roboty pracują w bieżącej produkcji, jak również przedstawiciele tych przedsiębiorstw, które — jak zapewniono — już w najbliższej przyszłości zajmą się ich produkcją. Dyrektor Departamentu Nauki i Techniki MHiPM mgr Jarosław Łapa przypomniał „Kierunkowy program rozwoju robotyzacji produkcji do 1990 roku”, oraz harmonogram działań realizacyjnych w tej sprawie.

Jak poinformowano w naszym kraju w oparciu o licencje szwedzkiej firmy ASEA (1976 r.) wyprodukowano dotychczas około 600 szt. robotów i manipulatorów, z której to ilości jednostkom produkcyjnym sprzedano 400 szt. Z tej liczby w przemyśle elektromaszynowym pracuje około 360

robotów. Warto jednak pamiętać, że część z nich to efekt „prywatnego” importu niektórych przedsiębiorstw.

O doświadczeniach, efektach pracy i wynikach ekonomicznych płynących z zastosowania robotów mówił dyrektor techniczny FSO mgr Jan Raczko. Żerańskie roboty — wykorzystywane głównie na tłoczni i spawalni — przeraćwały średnio po około 15 tysię-

cy godzin wykazując usterkowość w liczbie jeden przypadek na 400 godzin pracy. Dyrektor Raczko poinformował również o zamiarze wprowadzenia do produkcji w ciągu najbliższych 5 lat kolejnych 150 robotów. W przypadku uruchomienia produkcji nowego samochodu w FSO pracowałoby ponad 350 robotów i manipulatorów, które mogłyby wyeliminować (Dokończenie na str. 2)



TYGODNIK ZAŁOGI WSK „PZL-ŚWIDNIK“

Nr 5 (735)

7 lutego 1985 r.

Cena 2 zł

**OBRAĐOWALI RADNI MRN**

**Przyjęto plan społeczno-gospodarczy i budżet miasta**

29 stycznia br. odbyła się czwarta w bieżącej kadencji sesja Miejskiej Rady Narodowej w Świdniku, podczas której dyskutowano nad projektem planu społeczno-gospodarczego rozwoju i budżetu miasta na 1985 rok.

Po krótkim wprowadzeniu przewodniczącego Prezydium MRN, ZYGMUNTA SZYMONCZYKA, który prowadził obrady, omówiono całokształt problemów związanych z zaplanowaną budową miejskiego domu kultury. Jest już lokalizacja dla tej placówki i koncepcja architektoniczna. Czynnione są starania o pozyskanie brakujących środków i wykonawcy tej inwestycji. Przed 1 maja br. wystawiona zostanie w mieście makietka domu kultury.

W ramach interpelacji, radni zgłosili szereg wniosków i uwag dotyczących funkcjonowania miasta i bolączek jego mieszkańców. Następnie nacelnik miasta STANISŁAW KUCHARUK omówił projekt planu społeczno-gospodarczego rozwoju i budżetu miasta na 1985 rok.

Przewiduje się, że sprzedaż wyrobów, robót i usług własnej produkcji wzrosnie o 0,5 proc. i osiągnie wartość 16,6 mld złotych.

Dostawy towarów żywnościowych wzrosną (w cenach stałych) w stosunku do ubiegłego roku o 1 proc., mięsa, drobiu i przetworów o 1,7 proc. towarów niżywnościowych o 6 proc. Przewiduje się oddanie do użytku dwóch pawilonów handlowych i sklepu branżowego przy piekarni. Sytuacja w zakresie usług poprawi się po oddaniu do użytku 10 zakładów rzemieślniczych w pawilonie przy ulicy Świerczewskiego, w którym obecnie trwają prace wykończeniowe. Przewiduje się, że miastu przybędą 23 zakłady usług (Dokończenie na str. 4)

**W ROCZNICĘ POWROTU ZIEM ZACHODNICH I PÓŁNOCNÝCH DO MACIERZY**

**Spotkanie po latach**

W związku z przypadającą w tym roku 40 rocznicą powrotu ziem zachodnich i północnych do Macierzy — Komitet Wojewódzki PZPR w Legnicy organizuje w pierwszej dekadzie maja 1985 r. zlot organizatorów życia politycznego i gospodarczego na Dolnym Śląsku w latach 1945-48.

Organizatry za naszym pośrednictwem zwracają się do osób (z terenu Świdnika i okolic) — które w latach 1945-48 pełniły

funkcje między innymi sekretarzy PPR i PPS, działaczy SL i SD, wojewodów i starostów, dowódców jednostek wojskowych, kierowników grup uruchamiających pierwsze zakłady przemysłowe i urzędzenia komunalne, organizatorów oświaty, kultury, służby zdrowia — o zgłoszenie adresów swojego zamieszkania do Komitetu Zakładowego PZPR WSK „PZL-Świdnik”.

(ie)

**W trosce o bezpieczne latanie**

**Konferencja z inicjatywy SIMP**

Nasza Wytwórnia wspólnie z Ośrodkiem Doskonalenia Kadr SIMP w Lublinie, zorganizowała w srodę (30 stycznia) w klubie „Iskra” kursokonferencję poświęconą bezpieczeństwu lotów. Uczestniczyli w niej personel latający oraz nasiemny WSK. Z zaproszonych gości na konferencję przybyli między innymi przedstawiciele Ministerstwa Hutnictwa i Przemysłu Maszynowego, Dyrek-

cji Generalnej Lotnictwa Cywilnego Ministerstwa Komunikacji, Zrzeszenia Wytwórców Sprzętu Lotniczego i Silnikowego, prokuratury, IKCSP. Z ramienia dyrekcji WSK obradom przysluchiwał się zastępca dyrektora do spraw handlowo-eksploatacyjnych — WIEŚLAW ZWOLAK. Istotną nowością, biorąc pod uwagę dotychczasową formułę tego typu na-

(Dokończenie na str. 2)



Za sto dni matura. Przedtem jednak wypada zabawie się na balu. Młodzieży z Liceum Ogólnokształcącego udało się to znakomicie. Po tradycyjnym poloniesz, który poprowadził przy korytarze i... schody szkoły jej dyrektor Leona Cholewa, bawiono się przez wiele godzin. Nie zabrakło także programu artystycznego. fot. W. Wawrzyszko

**Meandry racjonalizacji**

Zakładowa elektrociepłownia, produkująca ciepło dla przedsiębiorstwa i miasta, przystosowana jest do pracy przy maksymalnym spadku temperatury do minus 15°C. W czasie ostatnich mrozów mieliśmy jednak okazję przekonać się, że ciepło do naszych domów i miejsc pracy może docieść także przy znacznie większym spadku temperatury. Jest to możliwe dzięki dużemu zaangażowaniu całej załogi EC, która nie dopuszcza do powstawania przerw w dostawie ciepła. Spore zasługi mają w tej materii: GRZEGORZ BĄTOWSKI, kierownik wydziału i ZYGMUNT KOSIORKIEWICZ — technolog, którzy znacznie wcześniej pomyśleli nad usprawnieniem urządzeń grzewczych.

W istniejących w EC kotłach grzewczych od początku nie można było uzyskać parametrów wydajności i sprawności określonych (Dokończenie na str. 2)

**Innowacje z ZBR**

**Nowa konstrukcja dźwigni**

Strowanie śmigłowcem w locie, nie tylko Mi-2, odbywa się między innymi dźwignią sterowania skokiem i mocą. Określone parametry i profil lotu — mówią w dużym uproszczeniu — jest uzależniony od położenia tej dźwigni. Przy pewnym ustawieniu jest ona blokowana za pomocą mechanizmu zapadkowego. Takie rozwiązanie posiada pewne mankamenty. Zdarzały się przypadki zablokowania mechanizmu, co kończyło się „twardymi” lądowaniami, najczęściej z uszkodzeniami śmigłowca a nawet wypadkami śmiertelnymi.

Przy obecnym podziale (stopniowym) nie ma możliwości dokładnego ustawienia dźwigni, co jest szczególnie potrzebne przy wykonywaniu prac agrolotniczych. Poza tym siła potrzebna do uruchomienia mechanizmu odblokowującego jest duża i powo-

duje po kilkudziesięciokrotnym naciśnięciu dźwigni zmęczenie dłoni.

Kolejnym, również ważnym problemem jest przeobrażanie śmigłowca w wersji podstawowej (jednoster) na szkolną (dwuster) lub odwrotnie. Czynnności są pracochłonne, gdyż oprócz wybudowania jednego i zabudowania drugiego zespołu sterującego, należy dokonać niwelacji śmigłowca i regulacji zespołu. Potrzeba na te czynności prawie 2 dni. Poza tym nie można tych prac prowadzić w warunkach polowych. Niedoskonałości jest jak widać kilka, a najważniejsza ma ścisłe powiązanie z bezpieczeństwem latania.

Sekcja układów sterowań pod kierunkiem inż. PIOTRA KOBUSA dokonała przekonstruowania i modernizacji dźwigni sterowania skokiem i mocą. Zmiana po-

legała na zastąpieniu mechanizmu zapadkowego — ciernym, co daje możliwość bezstopniowego (w dowolnym położeniu) blokowania dźwigni skoku. W czasie lotu do rozblokowania potrzebna jest niewielka siła. Nawet w przypadku awarii istnieje możliwość przesterowania przez pilota dźwigni i bezpiecznego lądowania. Dotychczas — jak już zazaczyliśmy — było to niemożliwe. To jest najpoważniejsza zaleta.

Inne to możliwości przeobrażenia wersji w warunkach poloniesz (Dokończenie na str. 2)

**CZAS INDYJSKI?**



A może Cyganka prawdę ci powie! fot. W. Wawrzyszko

**Poniedziałek piątek godz. 11-13**



51-51  
51-52

**Jeszcze każdy ma szansę!**

**Loteria SKBDK trwa!**

Przypominamy, że wciąż można nabywać losy loterii fantowej zorganizowanej przez Społeczny Komitet Budowy Domu Kultury w Świdniku.

Do wygrania pozostało jeszcze szereg atrakcyjnych i wartościowych rzeczy, między innymi ro-

wery, zestawy stołowe, sprzęt sportowy, elektrotechniczny.

Losy można nabyć przy okazji zakupów w sklepie radio-telewizyjnym oraz starych i nowych delikatesach. Kosztują tylko 25 złotych.

Zyczymy szczęścia. (a)

# Przyszłość gospodarki w automatyzacji

(Dokończenie ze str. 1)

wać z ciężkiej pracy produkcyjnej około 800 ludzi. Jako bezpośrednią przyczynę rozwijania robotyzacji i automatyzacji w FSO podał dyrektor rosnące koszty pozyskiwania nowych pracowników. Średni koszt przyjęcia i zatrudnienia jednego pracownika do FSO wyniósł około 1 mln. złotych rocznie.

Potencjonalnego producenta robotów — Fabrykę Pras Specjalnych i Tłoczników „HYDOMAT” — reprezentował jej dyrektor mgr Edmund Nowak, który zapewnił o wprodukowaniu w ciągu najbliższych 3 lat 1000 robotów przez

jego firmę. Ambitny to plan. Zakłada w pierwszym roku produkcji 20 sztuk, w drugim 200 a w trzecim już pięciokrotnie więcej. Dyrektor Hydromatu zapewnił również, że koszty jego wyrobów nie przekroczą kosztów urządzeń sprowadzanych z zagranicy.

Sluchając wypowiedzi większo-

ści dyskusantów nie sposób było oprzeć się optymistycznym wizerunkom. Najważniejsze aby nawet najbardziej ambitne i optymistyczne plany znalazły potwierdzenie w skutecznej realizacji. Jak uczy doświadczenie nie łatwo o to...

(kw)

## Meandry racjonalizacji

(Dokończenie ze str. 1)

nych przez producenta. Jedną z podstawowych przyczyn był brak możliwości otrzymania odpowiedniego węgla. Wspomniana spółka autorska przystąpiła więc do pracy. Po licznych badaniach i próbach znaleziono rozwiązanie. Do kotłów należało zastosować wentylatory o znacznie większej wydajności poddmuchu. Trafność tego rozwiązania potwierdził jeden z poważniejszych autorytetów w tej dziedzinie w kraju — Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Gospodarki Energetycznej w Katowicach.

Po usunięciu starych wentylatorów, notabene kwalifikujących się już do wymiany i sprzedania ich odbiorcy spoza zakładu, zainstalowano nowe. Oczywiście nie odbyło się to bez potrzeby wykonania dodatkowych prac. Trzeba było dokonać przeróbki ich mocowania, kanałów tłocznych powietrza i kilku innych.

Modernizacja ta przyniosła wprost rewelacyjne efekty. Obecnie przy spalaniu węgla o kaloryczności 3800 — 4700 Kcal/kg uzyskuje się wyższe parametry od zakładanych przez producenta przy spalaniu węgla 4800 — 5500 Kcal/kg. Pozwala to na oszczędzenie 10 tys. ton paliwa w ciągu roku, co daje kwotę około 16 mln. zł.

Drugim rozwiązaniem racjonalizatorskim spółki G. Batowski, Z. Kosłorkiewicz i Henryk Rakowski jest projekt modernizacji kotłów parowych. Modernizacja polega na zwiększeniu prześwi-

żelotu spalin pomiędzy rurami ożebrowanymi podgrzewaczy wody, które w wersji oryginalnej przy stosowaniu obecnie otrzymywanego paliwa dosyć często się zapychały. Zwiększenie przeświotu uzyskać można przez zastosowanie kolanek łączących o większym rozstawie.

Efekty proponowanego rozwiązania pozwolą na zmniejszenie ilości stojów kotłów potrzebnych do czyszczenia przepływu spalin w zasadzie tylko w czasie postoju elektrociepłowni, uzyskanie większej wydajności i umożliwienie spalania gorszej jakości węgla. Spodziewane oszczędności w skali roku wynoszą około 720 tys. zł.

Pierwszy wniosek, który został już zastosowany w EC, zgłoszono do rozpatrzenia w pierwszym półroczu ub. roku a drugi 6 miesięcy temu. Jak do tej pory wysocka komisja nie udzieliła w tej sprawie żadnej odpowiedzi. Dziwi to, ponieważ pół roku to wystarczająca ilość czasu na zapoznanie się z treścią projektów, tym bardziej, że oba zostały pozytywnie ocenione przez fachowców z dziedziny ciepłownictwa. Jeden, o czym była już mowa, od roku z powodzeniem zdaje egzamin przynosząc przedsiębiorstwu wymierne oszczędności. Takie załatwienie ma także inny wymiar — nie wpływa racjonalizacja przez pracowników zakładu. Mamy nadzieję, że komisja d/s wynalazczości weźmie te fakty pod uwagę.

## Nowa konstrukcja dźwigni

(Dokończenie ze str. 1)

wych. Po zabudowaniu drugiego układu sterowania nie trzeba dokonywać czasochłonnych regulacji.

Po opracowaniu dokumentacji i wykonaniu detali przeprowadzone zostały próby statyczne, które zakończyły się z wynikiem pozytywnym. Opinia pilotów doświadczalnych mówi o wielu zaletach tego rozwiązania. Zwiększyła się wygoda posługiwania się dźwignią ze względu na możliwość dokładnego ustawienia,

zmniejszenia siły do odblokowania układu, wzrosło bezpieczeństwo lotu — nawet w przypadku awarii. Natomiast położenie dźwigni ułatwia wsiadanie i wysiadanie lub awaryjne opuszczenie statku powietrznego. Istniejące także szereg drobniejszych ale ważnych zalet.

Próby statyczne oraz opinia pilotów doświadczalnych muszą być potwierdzone próbami w locie. Zmodyfikowana dźwignia skoku i mocy zabudowana jest na śmigłowcu zakładu „Agro”, który czeka na rozpoczęcie prób.

## Bo to taki wstyd...

z holu do piwnicy. Poeciak, jak to się mówi ładnie, „na pysk” po betonie kilka metrów niżej. Stwierdzono ponad wszelką wątpliwość, że mężczyzna ów „urwał” bezpośrednio z pracy na pierwszej zmianie. W stanie bardzo ciężkim poszkodowany przebywał w szpitalu. Trepanacja czaszki nie dała większych rezultatów... Zapytam jego kolegów (przecież sam nie pił!) czy byliście panowie zobaczyli skutki swojej głupoty?

A może obyło się: „jego

zdrowie!” Można i tak, tylko po co?

Nie znam rejestrów zakładowej przychodni, pogotowia, szpitala — nie wiem ilu ofiarom picia alkoholu (także „tri”, kwasu — tak, tak — nie zawsze na pierwszy „rzt oka” udaje się odróżnić „śmigłowcówkę” od „zajzajera”),

Volkswagen jest niezawodny, jakie to bajery, bajery, bajery... I co, mają rację! Chociaż żaden z nich nie może sobie uswiadomić, że jego, z trzęsącymi się, po wodzie, łapami, nikt by na tym jego Zachodzie nie dopuścił nawet do umycia tego, znakomitego zresztą, Volkswagena, nie mówiąc na przykład o montażu samochodu. Z pozostałymi „bajerami” jest tak samo, szanowni koledzy.

I szkoda mi z tego względu tego czasu, gdy każdy, kto tylko chciał mógł sobie pojechać i zobaczyć oraz na własnej skórze odczuć iż woda raczej nie towarzyszy wielkim zjawiskom, nie może być treścią życia — może, w trzeźwiejszych od naszej cywilizacji, życie najwyższej uroczoności.

PS. Gdyby mi ktoś podał „namiar” na jedną z zakładowych „met” — będę zobowiązany.

Wcale nie Abstymet.

## Jak zarobić dodatkowe pieniądze?

Prezentowane dotychczas zasady wynagradzania za WIELOZAWODOWOŚĆ i za pracę WIELOMASZYNOWĄ określają możliwości osiągania większych zarobków na stanowiskach robotniczych. Zasady te stanowią instrumenty ekonomiczne stymulujące wzrost wydajności pracy akordowej robotnika, lepsze wykorzystanie czasu pracy człowieka i maszyny na bezpośrednim stanowisku produkcyjnym.

W zakładowym systemie motywacyjnym funkcjonują równocześnie zasady, stymulujące wzrost wydajności pozostałej grupy pracowników, to jest umysłowych i pomocniczych. Są to ZASADY ODDZIAŁYWANIA EKONOMICZNEGO NA POZIOM ZATRUDNIENIA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH I POMOCNICZYCH.

Dla każdej komórki organizacyjnej w przedsiębiorstwie ustala się ilościowy plan zatrudnienia pracowników umysłowych i pomocniczych. Na tej podstawie należy się planowany fundusz na

zasadniczej przewidzianej dla stanowiska konstruktora czy technologa.

Prawo do zwiększonego funduszu premiovego ustaje z chwilą zatrudnienia pracownika na wakujące stanowisko.

Inaczej jest natomiast w przypadku, gdy komórka organizacyjna przekroczy planowaną ilość zatrudnienia. Za zatrudnienie pracownika ponad planowany normatyw cała komórka musi ponieść sankcje finansowe. Sankcja polega na zmniejszeniu funduszu premiovego w kwocie równej 50 proc. płacy zasadniczej najniższej zarezerwowanego pracownika danej komórki.

Przedstawione powyżej bodźce ekonomiczne oddziaływania na poziom zatrudnienia pracowników umysłowych i pomocniczych mogą być stosowane w przypadkach przejściowych wahań stanu zatrudnienia.

Jednocześnie w ZASADACH wprowadzono silną zachętę materialną do rezygnacji na stałe z

## Wszystko o systemie zachęt materialnych (IV)

wynagrodzenia. Zmiana zakresu zadań dla danej komórki, nie przekraczająca  $\pm 5$  proc. (zarówno w przypadkach zmian doroznych, jak też stałych zmian w roku następnym), nie może być podstawą do korekty ustalonego normatywu zatrudnienia. Oznacza to, że niewielki wzrost zadania musi być realizowany tym samym zatrudnieniem.

Ale zdarza się, że faktyczne zatrudnienie w komórce jest mniejsze niż przewiduje plan, a zadania muszą być realizowane. Jeśli sytuacja taka trwa dłużej niż 1 miesiąc, a zadania bieżące pracownicy danej komórki w pełni realizują, nie korzystając przy tym z godzin nadliczbowych ani z innych form dodatkowych środków finansowych — mają wówczas PRAWO do uzyskania ZWIĘKSZONEGO ODPISU NA FUNDUSZ PREMIOWY.

Zwiększenie funduszu premiovego wynosi 30 proc. najniższej stawki wynagrodzenia zasadniczego, przewidzianej w taryfikatorsze kwalifikacyjnym dla nieobsadzonego stanowiska (etatu). Zwiększenie funduszu premiovego następuje na wniosek kierownika danej komórki. Wniosek taki powinien być potwierdzony przez odpowiedniego zastępcę DN, że istotne zadania są zrealizowane — bez dodatkowych środków finansowych.

Przykładowo — w określonej komórce nieobsadzony jest przez jakiś czas etat konstruktora lub technologa.

Zwiększenie funduszu premiovego w tym okresie dla danej komórki wyniesie więc co miesiąc 30 proc. najniższej stawki

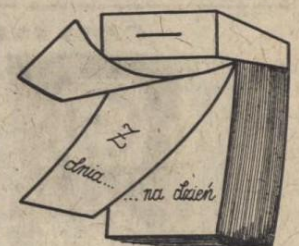
etatu pracownika umysłowego lub pomocniczego. Rezygnacja komórki organizacyjnej z etatu może wynikać z zastosowania udukowanych usprawnień organizacyjnych lub likwidacji zbędnych czynności. Uzasadnienie musi być potwierdzone przez szefa pionu organizacyjnego. Jest to niezbędna forma zabezpieczenia przed żądaniem przez komisję przyznania etatu ponownie po upływie pewnego czasu.

Zachęta do stałej rezygnacji z etatu polega na tym, że komórka uzyskuje w to miejsce funduszu na przeszerogowanie dla pozostałych pracowników, przyjmujących na stałe dodatkowe obowiązki. Wysokość funduszu na przeszerogowania równa jest kwocie stanowiącej 40 proc. najniższej stawki wynagrodzenia zasadniczego, jaka przewiduje taryfikator kwalifikacyjny dla likwidowanego stanowiska.

I znow dla przykładu — rezygnacja z etatu wydawcy narzędzi lub z etatu technologa pozwala na przeszerogowanie kilku osób o jedną lub dwie kategorie wyżej.

Omówione zasady zostały opracowane i wdrożone do praktycznego stosowania w celu oddziaływania na racjonalizację zatrudnienia w grupie pracowników pomocniczych oraz umysłowych, jak również celem zachęcenia tej grupy pracowników do podnoszenia wydajności pracy za określone korzyści finansowe.

M. H.



SESJA MRN

We wtorek (29.01 br.) odbyła się IV Sesja MRN w Świdniku poświęcona sprawom społeczno-gospodarczego rozwoju i budżetu miasta na 1985 rok.

Zakończyła się Olimpiada Wiedzy Społeczno-Politycznej w kołach ZSMP. Finał odbędzie się 20 lutego br. w „Iskrze”.

Klub Kultury ZSMP „Iskra” proponuje w lutym br. „zimowe” klubo-ferie dla młodzieży szkolnej a w nich Video-dyskoteki, gry, zabawy i konkursy.

Ostatnio przebywały w przedsiębiorstwie dwie delegacje graniczne, które omawiały współpracę handlową.

BMW

— powiedział jeden z majstrów wydziału iopat zapytany dlaczego nie spowodował ujawnienia czterech podległych sobie pracowników pijących z jego wiedzą w pracy alkohol. Rozbrajająca to szczerość i znakomita wykładnia stosunku jaki mamy do swoich obowiązków i swych powinności wobec podładnych i pracodawcy. Nie wspomnę tu już o cynicznym łamaniu prawa. Układy, układy, układziki — oto podstawową przyczyną, dla której w obliczu „flaczy” coraz trudniej odróżnić szefa od podładnego, fachowca od zwykłego zakładowego cucańka, dobrego od złego itd., itd. Tragedia na lubelskiej stacji PKP wypowiednie potwierdza to smutne skojarzenie. Pracownik stracił życie, jego szef poszedł „za kratki”. Rażem pili i pewnie było tak wesoło i tak... po naszymu. Ileż hipotetycznie podobnych sytuacji można by otworzyć u nas? Ze co, że

# GŁOS młodych

## Powstał Młodzieżowy Klub Myśli Politycznej

W poniedziałek (28 stycznia br.) w sali konferencyjnej Komitetu Miejskiego PZPR odbyło się pierwsze spotkanie Młodzieżowego Klubu Myśli Politycznej, jaki powstał przy ZM ZSMP. Inauguracyjny wykład na temat DZIAŁALNOŚCI RUCHU MŁODZIEŻOWEGO W LATACH OKUPACJI wygłosił wiceprzewodniczący ZM ARTUR PERGES.

Obecność kilkudziesięciu słuchaczy świadczy o tym, że na tego rodzaju formę politycznej edukacji istnieje wśród członków ZSMP spore zapotrzebowanie. Kolejne spotkania KLUBU MŁODYCH odbywać się będą cyklicznie — w każdy ostatni poniedziałek miesiąca. Kolejne spotkanie 25 lutego. Organizatorzy zapraszają wszystkich chętnych.

(kw)

### Trzy pytania do eksperta

## Nie będzie źle?

Przed rokiem w finale ogólnopolskim IX Olimpiady Wiedzy Społeczno-Politycznej reprezentant WSK WIESŁAW FERENC z wydziału 300 zajął trzynaste miejsce w klasyfikacji indywidualnej a w rywalizacji drużynowej wypadł jeszcze lepiej, będąc zawodnikiem zwycięskiego zespołu województwa lubelskiego. Do Wieska — jako eksperta w sprawach olimpiady — zwróciliśmy się z prośbą o ocenę wstępnego etapu tegorocznej rywalizacji.

● Jak oceniasz poziom pytań I etapu?

— Jest mocno zróżnicowany. Oprócz pytań śmiesznie łatwych są również bardzo trudne. Na przykład za zbyt skomplikowane uważam pytania problemowe już z I rundy.

● Jaki wynik osiągnął w kole?

— Uzyskałem 59 punktów na możliwych do zdobycia 60. Z tego co się orientuję to najlepszy rezultat w całej WSK osiągnął Staszek Dziurda — komplet punktów!

● Jak wysoko zajdziesz w X Olimpiadzie?

— Widział, problematyka II wojny światowej i okresu powojennego jest tematem specyficznym. Są młodzi tu



dział, którzy w tych zagadnieniach są wyjątkowo „oblatani”. Konkurencja więc wyjątkowa, ale... wierzę, że i w tym roku nie będzie źle!

rozm. kw

### Z ŻYCIA ORGANIZACJI MŁODZIEŻOWEJ

## Najpierw olimpiada potem kulig

W piątek (25 stycznia br.) w dwóch kołach ZSMP z miasta odbyły się pierwsze w tym roku zebrania. Ich wspólnym tematem było opracowanie i przyjęcie planów pracy na pierwsze miesiące bieżącego roku.

W zebraniu koła działającego w Gminie Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” uczestniczył przewodniczący instancji miejskiej Zbigniew Oleszek. Tak więc plan pracy pod okiem — i przy udziale — „szefa”. W programie uwzględniono między innymi przeprowadzenie eliminacji X Olimpiady Wiedzy Społeczno-Politycznej ph. WALKA — ZWYCIĘSTWO-NIEPODLEGŁOŚĆ (6 lutego), udział w szkoleniach, adaptację społeczno — zawodową młodych pracowników. Podczas dyskusji nad planem padły także propozycje przeprowadzenia czynu produkcyjnego, organizacji wycieczki sobotnio-niedzielnego, o prowadzeniu aktualnego informatora organizacyjnego w formie tablicy ogłoszeń. Sporo mówiono o potrzebie rozbudowy szeregów organizacyjnych, gdyż jedenaście osób na taką firmę jak GS to o wiele za mało w stosunku do potrzeb a przede wszystkim możliwości. Padła też propozycja wykorzystania sprzyjającej aury i zorganizowania kuligu z atrakcjami. Prawdopodobnie odbędzie się 16 lutego.

Dwie godziny później spotkali

(kw)

### Na zakładowej mapie ZSMP

## Zbudujemy nowy dom!

Nie jest to wprawdzie wydarzenie o jakiejś szczególnej randze ale wspomnieć o nim — zwłaszcza na młodzieżowej kolumnie gazety — wypada. Wszak nie co dzień powstaje nowe koło ZSMP

Przewodniczącym koła, które założyło się pod koniec listopada w pracowni OKS-K i zrzesza siedem osób (na razie siedem) jest ADAM NIEOCZYMY.

— Na razie nie bardzo mamy czym się chwalić. Ważne jest przede wszystkim to, że koło powstało. Bez „podchodów”, bez nacisków. Powstało naturalnie. Oddolnie. Chcieliśmy w styczniu jechać na kulgę ale kapryśna pogoda pokrzyżowała plany. Przeprowadziliśmy natomiast eliminacje olimpiady wiedzy społeczno-politycznej. Z siedmiu osób, które wystartowały — aż sześć zostało zakwalifikowanych do finału zakładowego. Zamierzenia? Chcemy pokazać, że wspólnie można coś osiągnąć. W planie pracy koła mamy budowę własnym siłami (!) domku kempingowego nad jeziorem Łukcze z przeznaczeniem do wypoczynku sobotnio-niedzielnego. Nie tylko dla członków naszego koła, ale dla wszystkich pracowników biura. Chcemy pokazać, że ZSMP to nie tylko — jak niektórzy

złośliwie określają — „trućle” ideologiczne ale również prężna organizacja, która potrafi coś dać. Domek powstanie wprawdzie z odpadów ale

zrobimy go tak, żeby posłał z pięć lat.

Cieszy klimat jaki towarzyszy od początku naszym organizacyjnym poczynaniom. Szef OKS jest zadowolony, że coś się ruszyło: także w biurach, bo dotychczas Związek (dział) tylko na warształe. (ie)



Adam Nieoczym — „Zbudujemy nad jeziorem Łukcze domek campingowy...” Fot. Waldemar Wąwryszko

## Klub „Iskra” zaprasza...

Przeglądając propozycje klubu „Iskra” na miesiąc luty, już na pierwszy rzut oka widzimy, że tych 28 klubowych dni upłynie głównie pod znakiem karnawałowego szaleństwa. Pomiędzy siódmym a ostatnim dniem lutego odbędzie się aż pięć wydziałowych bałów karnawałowych, dwie zabawy gwiazdkowe dla dzieci oraz — UWAGA! — cztery rewelacyjne zapowiadające się VIDEO-DYSKOTEKI. Te ostatnie w dniach 10, 17, 22 i 24 lutego w godzinach od 17-ej do 22-giej. Już dzisiaj można sobie wyobrazić jaki będzie wówczas hok i sejsk przed kasami. (A może by tak wprowadzić na te „rewelacje” przedsprzedaż biletów? Albo jeszcze lepiej... sprzedaż sterowaną. W ten sposób dałoby się szanse

zakupu tym, którzy najbardziej na to zasłużyli, czyli czołowym aktywistom!).

Poza tym, w lutym przewidziano projekcje czterech — mamy nadzieję ciekawych — filmów w ramach Młodzieżowego Dyskusyjnego Klubu Filmowego. Oto tytuły (w nawiasach terminy seansów): „A stawka jest śmierć” (7.02), „Pieniądz” (14.02), „Przedweczeraj” (21.02) i „Golem” (28.02). Seanse MDKF — przypominamy — rozpoczynają się zawsze o 18-tej.

W planie przewidziano również dwa wieczory specjalne. Trzynastego lutego w godzinach od 17-tej do 21-szej „Iskra” „rządzić” będą uczniowie Zespołu Szkół Technicznych, a przedostatniego dnia tegoż miesiąca, klub „wy-

najmują” junacy z OHP.

W połowie miesiąca (15.02) miał się odbyć BAŁ GAŁGANIARZY albo jak kto woli PRZEBIERANCOW. Prawdopodobnie jednak bał nie dojdzie do skutku — z bardzo prozaicznej jak się okazało przyczyny — braku zgłoszeń. Dziwne...

Z imprez o większym „ciężarze gatunkowym” na uwagę zasługują: finał zakładowy X Olimpiady Wiedzy Społeczno-Politycznej (20 lutego od godziny 16-tej) oraz szkolenie aktywu ZZ ZSMP (26 lutego od godz. 17-tej).

Z powyższego wynika, że każdy znajdzie tu dla siebie coś odpowiedniego.

(kw)

## Jurek Opydo: Nic na siłę!

Od początku lutego w zetesempowskiej „Iskrze” pojawiła się nowa „twarz”.

● Najlepiej, jeżeli przedstawisz się sam.

— Jerzy Opydo. Lat 24. Stan cywilny — wolny. Od roku 1979 w SZSP, potem w ZSP. Od niedawna w ZSMP. Współtam pracując w WSK. Pracuję od listopada. Absolwent wydziału mechanicznego i organizacji Politechniki Lubelskiej. W cywilu działacz kultury, z racji studiów na „polibudzie” głównie studenckiej.

● Konkretnie?

— Posiadam uprawnienia prezentera muzyki dyskotekowej. Byłem jednym z organizatorów klubu kultury studenckiej PL „Kazik”. Działalem w lubelskim „Arcusie” na stanowiskach od sprzątaczek do... kierownika. Za danej pracy — przy kulturze — się nie doje. Największy sukces to spotkania jęzowe.

● Inżynier-prezenter dyskotekowy: trochę dziwne to zestawienie...

— Jak powiedziałem w WSK pracuję od listopada ub. roku, w dziale TN jako metalurg gospodariki narzędziowej.

● Znudziło się? A może decyduje forsą?

— Myślę, że będzie lepiej jeżeli swoje doświadczenie z działalności studenckiej — ot, np. w sferze organizacyjnej — wykorzystam... jednak w kulturze. Zresztą to moja pasja. Głównie muzyka rozrywkowa, ale niekoniecznie na najłatwiejsza. A co do pieniędzy — to żeby nie było niedomówek — w „Iskrze” zarobię jedenaście i pół tysiąca. Napisz to słownie.

● Do rzeczy! Zamierzenia? — Chcę dać tym dla których jest ten klub po prostu to — czego oczekują. Nic na siłę!

● ?... — Poprzed początkowe przekazywa-

nie czyli tpu. kulturę bierną chcę stopniowo wciągnąć bywalców klubu do uczestnictwa czynnego. Formy, które widzę w klubie to grupa teatralna, dyskusyjny klub filmowy i kabaret. To na początek. Obecność w kulturze, rozwijanie zainteresowań to nie innego jak pewna forma pracy wychowawczej. A o to chodzi!

● Kabaret, DKF — każdy nowy instruktor w „Iskrze” mówi mniej więcej to samo. Liczyłem na coś więcej. Inni pewnie też...

— A co? Może wymyślił proch? Jak ci się nie podoba to co powiedziałem to może — video! Niedostępnie dla każdego a popularne. A jak nie — to prezentacja najnowszych technik odtwarzania dźwięku, np. technika laserowa. Tutaj mogą się przydać

moje kwalifikacje inżynierskie, których tak ci było „szkoda” przed chwilą, (że nie zostaną wykorzystane). Zresztą atrakcyjnych form jest bez liku. Ważne, żeby narzuciła czy zaproponowała je sama młodzież. Ja jestem od tego, żeby to zapewnić. Chcę jeszcze powiedzieć, że „Iskra” jest wspaniałym obiektem do młodzieżowej działalności. Nie tylko kulturalnej. To ołbrzymi potencjał. Jedną z nielicznych w kraju tego typu placówek. Wam na pewno spowodził, ale mnie imponuje.

● O czym marzysz rozpoczynając nową pracę?

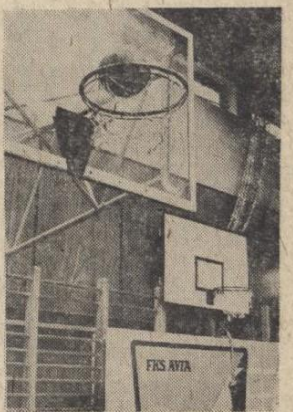
— Żeby w „Iskrze” brakowało wolnych miejsc. Nie tylko podczas dyskotek.

rozm. le

## Basketu... - nie będzie!

Przed dwoma tygodniami, nie bez optyzmu informowaliśmy o cennej inicjatywie Komisji Sportu Zarządu Zakładowego ZSMP — zorganizowania w Świdniku turnieju koszykówki w którym wystartowałyby reprezentacje wydziałów WSK a może i ekipy z miasta. Pisaliśmy również, że być może turniej stanie się okazją do odrodzenia w naszym mieście tak popularnej i widowiskowej dyscypliny sportu jaką jest basket!

Tymczasem jak dowiedzieliśmy się w sekretariacie ZZ ZSMP do chwili obecnej akces do turnieju zgłosiły... 2 (słownie: dwie) drużyny W-000 i Z.Z. Wygląda więc na to, że od razu zostanie rozegrany mecz o... superuchar! Tylko czy o to głównie chodzi?!



(le)

## OBRADOWALI RADNI MRN

## Przyjęto plan społeczno-gospodarczy i budżet miasta

(Dokończenie ze str. 1)

gowe w branży metalowej, krawieckiej, stolarskiej, mechaniki pojazdowej i sanitarno-grzewczej.

Na remonty obiektów szkolnych i przedszkolnych przeznaczono kwotę 13,5 mln złotych. Zwiększy się ilość książek o 5700 pozycji. Planuje się utworzenie nowej filii bibliotecznej w szpitalu miejskim. Prowadzone będą starania o umieszczenie budowy miejskiego domu kultury w planie pięcioletnim 1986-90.

W służbie zdrowia planuje się zatrudnić dodatkowo 9 lekarzy i 17 osób średniego personelu medycznego. Kontynuowana będzie budowa drugiego etapu szpitala. Na remonty bieżące i kapitalne w służbie zdrowia przeznaczono około 10 mln złotych.

Nakłady inwestycyjne na ten rok osiągną kwotę około 600 mln złotych, z czego 250 mln przeznaczy się na budownictwo mieszkaniowe. Kontynuowana będzie budowa ujęcia wody w Wierchowiskach, wodociągów wiejskich, szkoły podstawowej na Brzezinach, przedszkola na osiedlu Sławińskiego-Wschód, pawilonu handlowego na osiedlu Lotnicze. Zakończona zostanie budowa sieci centralnego ogrzewania. W planach br. jest rozpoczęcie budowy budynku administracyjnego UM i przychodni zdrowia na Brzezinach.

Na potrzeby komunalne przeznaczono 96,5 mln złotych.

Naczelnik miasta S. KUCHARUK przedstawił także projekt budżetu miasta na 1985 rok.

Z kolei zastępca dyrektora naczelnego WSK do spraw ekono-

micznych JAN WIDZ przedłożył informację o wynikach ekonomicznych przedsiębiorstwa w minionym roku i zamierzeniach na ten rok. W planach br. jest rozpoczęcie rozbudowy zakładu elektrotechnicznego i budowy internatu dla potrzeb ZST. Kierownictwo Wytwórni widzi potrzebę większego zacieśnienia współpracy z miastem. Między innymi w zakresie poprawy zaopatrzenia w wodę, budowy szpitala miejskiego, kanału do oczyszczalni w Hajdowie, domu kultury. Poinformował także, iż w WSK istnieje du-

że zainteresowanie rozwojem zakładowego budownictwa mieszkaniowego.

Do wniosków i postulatów zgłoszonych w trakcie sesji ustosunkował się naczelnik miasta STANISŁAW KUCHARUK i prezes Spółdzielni Mieszkaniowej ZYGMUNT BARSZCZ.

Obrazy zakończono podjęciem uchwały.

W sesji wziął udział członek KC PZPR, I sekretarz KM PZPR tow. ZDZISŁAW DANILUK.

## „Zielone światło” dla kultury

W ubiegły poniedziałek w Osiedlowym Domu Kultury odbyło się spotkanie kierowników i działaczy ze świdnickich domów kultury z przedstawicielką Wojewódzkiego Domu Kultury w Lublinie, EWĄ ZUKOWSKĄ. Spotkanie zorganizowano w związku z zaplanowanym na ten rok przebiegiem pozarekordowych placówek kultury (zakładowe i spółdzielcze domy kultury) pod merytorycznym nadzorem wydziałów kultury

ry administracji państwowej. Trudno w tej chwili mówić o plusach czy minusach tej reorganizacji. Faktem natomiast jest, że po przejściu tych placówek pod opiekę administracji państwowej, będą one mogły korzystać z dotacji z Funduszu Rozwoju Kultury, o czym szeroko informowała przedstawicielka WDK. Więcej na ten temat będzie można napisać po zapadnięciu odpowiednich decyzji.

## Zebranie sprawozdawcze LKS „Świdniczanka”

Sportowcy i działacze LKS Świdniczanka podsumują już wkrótce dwuletnie osiągnięcia. W połowie lutego odbędzie się zebranie sprawozdawcze klubu.

Sprawo załatwienia jest sporo. Na pierwszym planie znajduje się budowa nowego boiska. Dalsze plany i zamierzenia to zdobycie przez piłkarzy awansu do III ligi, oraz zorganizowanie obozu treningowego latem br. Planuje się na ten cel wygospodarowane będą poprzez prace użyczone na rzecz środowiska. Nadzorować je będzie PGKIM. Sportow-

com LKS Świdniczanka marzy się również świetlica z prawdziwego zdarzenia. Młodych do klubu wciąż przybywa, a wspólne spotkania zwłaszcza zimą należą do rzadkości.

Hasło na dziś w tym ambitnym klubie to przede wszystkim pełna mobilizacja piłkarzy do wiosennej rundy rozgrywek o mistrzostwo A klasy. Noworoczny trening rozpoczął on długodystansowym biegiem do Zalewu Krępieckiego. Zyczymy wytrwałości i osiągnięcia celu!

## POGODA JAK W MARCU



Dopiero były ostre mrozy unieruchamiające autobusy...



...a zaraz potem plucha.

Fot. Waldemar Wawrzyszko

O pracy gospodarzy domów najczęściej wyrażamy się źle, wytykając im zaniedbania. Są i tacy, którzy swoje obowiązki wykonują wzorowo. Jesienią nie za-

## Przykład

pominają o zamieceniu liści, zimą o posypaniu piachem chodników. Do nich należy gospodarz bloku przy ulicy Raclawickiej 17.

Oczywiście obowiązkiem każdego jest pracować dobrze. Warto jednak by inni — przynajmniej od czasu do czasu — brali z niego przykład.

Nasza telewizja święci ostatnio „na odcinku” reklam prawdziwie triumfy. Miliony widzów z zapałem tchem śledzą przygody „kapitana Mołyneux”, podziwiają odwoag cosmekowych nagusów zachwalających kosmetyki spod znaku „My love”. I pewnie nie jeden Kowalski pobiegł już do sklepu, by zakupić ów specyfik, który: „ukradnie jej serce”. Pobiegł niekoniecznie dlatego, by był święcie przekonany o tym, że Mołyneux pachnie ładniej od przątecznego Wars — a, ale żeby poczuć się bliżej luksusowych samochodów, eleganckich ciuchów, upojnych zapachów, słowem — bliżej Europy. Nie ważne, że Francuz zarabia na Yardley’a przez godzinę, a Kowalski wydatkuje na Bussnesman’a czwartą część miesięcznej pensji. Ważne, że powiało Zachodem. A może nie mam racji? Może Frederic z Paryża łatwiej dostabę się na nasz rynek zlewając swoją wodą kolońską nie obcego nam kapitana Mołyneux, ale dzielnego Janosika?

Nie jestem — broń Boże — przeciwnikiem reklam. Wręcz przeciwnie. Świadomość, że na naszym ubogim rynku ktoś jednak walczy o klienta poprawia samopoczucie. Nie chciałbym też

## RAMY i OBRAZY

Odnoszę czasem dziwne wrażenie, iż w naszym zakładzie prawie każdy chce być pilotem-mechanikiem. Tak jak w Kurowie statystyczny nastolatek chce zostać uziętym kuźnikiem...

Może to zasługa pełnej chwały historii polskich skrzydeł może specyfika zakładu i legendy krążące nt. wysokości zarobków wymienionej wyżej grupy zawodowej.

Stoi więc sobie przeciętny tokarz przy swojej wustuzonej obrabiarce, co nie jedno dla kraju

ortopedyczną! i w związku z tym nie było akcji protestacyjnej przerostów administracyjnych czy pąg z towarzystwa!

Trzeba zacząć od przypomnienia, że piloci-mechanicy oddaleni od domu, przez wiele miesięcy w roku, wykonują swoją trudną i niebezpieczną zarzem robotę. W oparach chemii, bez względu na porę dnia realizują zlecenia naszego rolnictwa, leśnictwa itp. Wielokrotnie latają na granicy ryzyka, bo każda dodatkowa godzina pracy śmigłow-

## Dodatek degeneracyjny

i dla prywatnego odbiorcy tożsą i duma:

— CO TAM MOJE TRZY DYCHY MIESIĘCZNIE! ONI TAM TEUKA PO SIEDM DYCH I WIĘCEJ...

A gdy sobie ten zestresowany obywatel strzeli „piwko” po dniu wyczerpanej pracy w towarzystwie kolegi z innego wydziału, to lamentem poszkodowanych niesie się przez całą „Świdniczanke”!

Ten specyficzny rodzaj schorzenia, dosyć często występujący w naszym kraju nazywa się popularnie: kompleksem górnik! Objawy chorobowe nasilają się, kiedy przeciętny perelecznik przyrówna do górniczych swoje pobory... Nikt nie myśli wówczas o kilometrze skał mogących zgromadzić wszystkie gnaty górnikowi. Nad knajpianym stołem unosi się jedynie czar okragłych cyferkek z górniczej listy plac. Co to kogo obchodzi, że pieniądze te górnik uzyskał rezygnując z własnych sobót, niedziel, świąt...

Drobniactwo śledztwo w sprawie nadmiernych finansów w grupie pilotów-mechaników, które każdy może przeprowadzić na własny rachunek przynosi rezultaty znacznie odbiegające od tego co niesie fama. Zarobki wynoszą tam średnio... 27 tysięcy złotych miesięcznie! Jak na mój skromny gust nie widać tu kokosów! Aha, jest jeden element rzucający się w oczy: dodatek kaloryczny. Wynosi on przeciętnie około 4200 złotych miesięcznie.

Ten dodatek wpływa degenerująco na sposób myślenia ludzi, którym się nie należy! A przecież dotychczas nie zazdrośczone ciężkiej pracującym zupy regeneracyjnej z wkładką mięsna (niekiedy przypominająca wkładkę

ca i obsługi zbytnio obciąża kieszeń wynajmującego.

Owszem, zdarzają się tym ludziom loty poza granicami kraju. Zamiast naszych nizinnych kraśul, podziwiają z lotu ptaka wielbłądy i ryzykują podobnie jak w kraju. Stopień ryzyka nawet wzrasta, bo wymagania zagranicznych kontrahentów są czasem znacznie większe niż krajowych. I choć tam lata się za „zielone”, możliwość utraty zdrowia lub życia dalej stanowi nieodłączną częstąkę zawodu.

Warto na spokojnie pomyśleć, czy 4200 złotych rekompensuje urodzajenie żołądka, czasem trzustki lub dwunastnicy?! Komisie lekarskie przedzające lotnicze patenty są niezwykłe skorupalane i surowe. Łatwo więc zostać na lodzie...

Odejście na wcześniejszą emeryturę nie stanowi zachęcającej perspektywy i nikt na tym nie buduje swej przyszłości.

Jakież działa należy wytaczać, aby uzmysłowić ludziom zaistniałym, za jaką cenę inni otrzymują parę złotych więcej?! Wrócić od tego problemu, bo powraca on w rozmowach i gryzie niektórych niczym pchły w d...

Dodatek kaloryczny nazwałem degeneracyjnym, bo tak wpływa na sposób myślenia jednych, zaś innym pomaga uchronić organizm przed degeneracją np. w obrębie układu pokarmowego.

Nawet prosty Janko Muzykant zamiast zaradzić mieszkańcom dworu gry na skrzypcach, sam próbował na swój sposób zostać muzykiem...

Aby został pilotem-mechanikiem nie trzeba dziś kraść śmigłowca!

II Pilot

walczyć z firmami polonijnymi, chociaż zdzierają z nas pieniądze okrutnie. Spróbujmy, pozabawić perfumierie (jeśli już o kosmetykach mówimy) wyrobów polonijnych, a półki opustoszeją w dwóch trzech. Chcę tylko zwrócić uwagę na nasz nieprzezwykły zony ciąg do zachodniego stylu życia, który w rzeczywistości —

## Reklama

a przekonało się o tym wielu — nie we wszystkich szczegółach jest dla Polaka atrakcyjny.

Pozostawmy jednak na boku sprawę naszych sentymentów i zajmijmy się tematem bardziej pikantnym, żeby było śmieszniej również zaczerpnijmy z reklamy telewizyjnej.

Oto któregoś dnia, wstając z fotela po obejrzeniu pasjonującej jak zwykle Dobranocki zauważyłem w telewizorze niecodzienny obrazek. Mała dziewczynka śpiewała piosenkę ostentacyjnie myjąc ząbki ni mniej, ni więcej, tylko pastą do zębów. Tekst piosenki okazał się adekwatny do wykonywanej czynności. Był czymś w rodzaju apoteozy mycia zębów,

a cała rzecz kończyła się radosnym tańcem dzieci wokół obryzmiejskiej szczotki do zębów również obficie zaopatrzonej w pastę.

Po dłuższej chwili ostupienia, pierwszym uczuciem, jakiego doznałem była... ulga, że nie mam dzieci. Potem jednak oładnęto mną współczucie. W jaki sposób rzesze tatustów i mamus odpowiadają swoim, dopiero co uświadomionym o konieczności mycia zębów dzieciom, na kłopotliwe pytanie: gdzie jest pasta?... Jak wytłumaczyć im niemożność kupienia za granicą strategicznych komponentów potrzebnych do produkcji pasty? W tym momencie z rozzerwaniem przypomniałem sobie czasy kiedy ktoś się pomylił i sprowadził za dużo proszków do prania. Ech! — żeby tak całkiem zwiariował i przywoził jeszcze trochę pasty...

Zmęczony tymi rozważaniami machnąłem w końcu ręką; niech sobie pokazują co chcą! Z jednym wyjątkiem. Telewizyjna reklama polskiej szynki może okazać się niestrawna.

Jan Mazur

„SPRAWA DO ZAŁATWIENIA”

# Zapis z dyżuru

**PIĄTEK I PONIEDZIAŁEK (25 I 28 UB. MIESIĄCA) BYŁY KOLEJNYMI DNIAМИ REDAKCYJNEJ AKCJI. TELEFONY 51-51 I 51-52 DZWONIŁY DOŚĆ CZĘSTO I MIŁO NAM, ŻE KILKU OSOBOM UDAŁO SIĘ NAM POMÓC, WYJASNIŁIMY TEŻ PARĘ WATPLIWOSCI, KILKA PROBLEMÓW PRZEKAZALIŚMY KOMPETENTNYM OSOBOM W ZALEŻNOŚCI OD WŁAŚCIWOSCI SPRAW.**

Oto skrócony zapis ostatnich dyżurów.

Zbigniew N. pracownik WSK prosił nas o pomoc w uzyskaniu jakiegokolwiek lokum dla swojej rodziny. Mieszkają na stacji i gospodarz wymówił im dach nad głową z początkiem lutego. W tej sprawie Zbigniew N. rozmawiał już praktycznie ze wszystkimi w przedsiębiorstwie, którzy mogliby mu pomóc.

— No cóż, wszystko co kryje się pod hasłem — „brak mieszkania” — jest dla każdego oczywiste i również my nie mamy złudzeń, że możemy w tych sprawach Komukołetek radykalnie pomóc. O tej konkretnej sprawie rozmawialiśmy z Józefem Szczepaniakiem z działu mieszkalniowego WSK. Problemy Zbigniewa N. są mu doskonale znane, ale obiektywnie oceniając, kilkunastu pracowników z jego działu jest bardziej uprawnionych do otrzymania mieszkania (jakiegokolwiek). Pozostaje stacja a zakład aktualnie nie dysponuje adresami wolnych kwaterek. Pomimo wszystko pan Szczepaniak obiecał w jakiś sposób pomóc Zbigniewowi N. w znalezieniu stacji.

Kolejna ze spraw „mieszkania-wych”. Matka dorosłego (20 lat) człowieka pyta: dlaczego nie mogę zarejestrować w spółdzielni książeczki mieszkaniowej syna na którą gromadziłam wkład przez 12 lat?

— Prezes Zygmunt Barszcz nie pozostała w odpowiedzi żadnej wziętości: na mocy decyzji CZSMB wstrzymane jest do odwołania (tzn. chyba do czasu złagodzenia problemu mieszkaniowego — JJ.) przyjmowanie kandydatów do spółdzielni mieszkaniowych w całym kraju. Oczywiście jeśli ktoś ze spółdzielni buduje wciąż i nie ma chętnych na mieszkania to jej ten zakaz nie dotyczy. Prezes jednak nie zna osobis-

cie takiego przypadku. W Świdniku na spółdzielce mieszkania oczekuje aktualnie 1500 członków, 2400 penoletnich kandydatów legitymujących się pełnym wkładem, oraz ponad 2500 zarejestrowanych innych osób, w różnym stanie, jak to określił pan prezes. Biorąc pod uwagę 200 (dwieście) mieszkań w bilansie rocznym jego firmy wszystko staje się jasne i nie wymaga chyba naszego komentarza.

Woda. Tym razem jej ewidentne marnotrawstwo. Jeden z pracowników zakładu zrobił nam dość chłodny, ale całkowicie słuszny wykład, iż bezsensowne jest podejmowanie tematu deficytu wody jeśli nie się nie robi np. w zakładzie (tak, tak) w celu chociażby zastopowania wycieku tysięcy metrów sześciennych wody do ścieków przez nieszczelne krany, spłuczki klozetowe, urządzenia technologiczne itp. Problem dotyczy w takim samym stopniu naszych mieszkańców. Kiedyś administracja straszyła przy najmniej karami za „tolerowanie” przecieków, teraz i straszyc przestano. Co na to odpowiedzialne służby w zakładzie i mieście?

— Pan Ratajczak ze Świdnika zapragnął w sklepie nr 18 kupić wrukum galaretkę owocową. Płacił po 233 złote za jeden kilogram, ale zdziwił się, jak mówił, dopiero wtedy gdy w godzinie później w sklepie piekarniczym ujrzał ten sam „smakołyk” o 40 złotych na kilogramie taniej. Miało to miejsce 23 stycznia.

W „SPOLEM (Świdnik) wyjaśniono nam, że spostrzeżeń naszego rozmówcy nie można potwierdzić na podstawie posiadanych przez spółdzielnię i sklepy dokumentów. W tej sytuacji możemy tylko stwierdzić, iż KTOŚ się pomylił. Tylko kto?

Pracownik kontroli dostaw poinformował nas, że dziełny jak zwykle PZU wieszkuje sobie by jego zmotoryzowani klienci, pragmatycy zrezygnować z ubezpieczenia autocasco, OSOBIŚCIE wstawili się przed oblicze właściwego urzędnika PZU i w jego obecności sporządzili stosowne oświadczenie. Podróżowali więc do Lublina świdniczanin i dopełniali formalności.

W tej sprawie kontaktowaliśmy się z PZU, jednakże interpretacji zasadności takiego ustawienia sprawy nie podejmujemy się w sposób zrozumiały przedstawiać, takie to wszystkie

pokrętnie. Zresztą, od 31 stycznia problem już, do przyszłego roku, nie istnieje.

Pani Walatek (lub Walotek) reklamowała fakt lekceważenia przez kierownika PKS na świdnickiej linii przystanku do wsiadania (w kierunku Świdnika) na Majdanku w Lublinie (przy POLMOZBYCIE). Podzielamy uwagi naszej rozmówczyni, gdyż był to kolejny telefon w tej sprawie do redakcji. O załatwienie problemu poprosiliśmy właściwą służbę w lubelskim PKS-ie.

Cała lawina telefonów o śliskich chodnikach, jezdniach, przejściach itp.

Aura taka, że istotnie występują warunki sprzyjające oblodzeniu. To jednak absolutnie nie tłumaczy skandalicznego stanu, w tym względzie szlaków komunikacyjnych i pieszych w mieście, na przestrzeni ostatnich dwóch tygodni. W innym miejscu, dzięki Urzędowi Miejskiemu, dowiadujemy się kto odpowiada za utrzymanie zimowego porządku w mieście i teraz oczekujemy tylko na informację komu i jaki „medal” za zasługi w tym względzie przypięto. Chociaż na podciechę tym co sobie potulili...

Trudności w zakupie węgla (pomimo posiadanych asygnat) sygnalizowało dwóch rozmówców. Zarówno w zespoleniu węglowym WSK jak też w GS potwierdzono nam problem. Kto w porę (latem i jesienią) nie zakupił tego paliwa ma kłopoty. Przyczyną tego leżą poza Świdnikiem i zostały już usłuszone dzięki podjętym w ostatnich dniach decyzjom dotyczącym sposobów dystrybucji węgla dla pracowników zakładów przemysłowych.

W obydwu przypadkach dzięki uprzejmości kompetentnych w tej sprawie osób w świdnickiej GS i w WSK problem został rozwiązany.

Tyle w telegraficznym skrócie z dyżuru w „Sprawie do załatwienia”.

**W NAJBLIŻSZY PIĄTEK I PONIEDZIAŁEK ZNOW PRZY TELEFONACH 51-51 I 51-52, BĘDZIEMY OCZEKIWAĆ NA ROZMOWY O TYM WSZYSTKIM CO TRAPI NASZYCH CZYTELNIKÓW. DO USŁYSZENIA.**

(ak)

# Ukrócić wandalizm

Obserwacja życia codziennego w mieście nakazuje podnieść nadal na łamach gazety problem wandalizmu, który jako zjawisko nadal niepokoi.

Aby nie być gołosłownym posłużę się przykładami. Reporterską wędrowkę po Świdniku rozpoczynam od wiaduktu kolejowego.

Oświetlenie elektryczne zostało porożbijane doszczętnie kamieniami i od półtora już prawie roku straszny swym wyglądem. Wieczorami tonie również w ciemnościach park świdnicki. Mocno nadwyżone już (a ustawiane przecież nie tak dawno) ławki oraz dziesiątki butelek po napojach alkoholowych porozrzucanych po alejkach i trawnikach to dobrze znany obrazek z tej części miasta. Powiedziemy jednak dalej, w głąb osiedla. Świeżo pomalowane i doprowadzone do porządku kilka tygodni temu przystanki autobusowe PKS pokryły się znowu najrozmaitszymi, bzdurnymi napisami — kreślonymi kredą, węglem, farbą i czym się da. Rażą one nie tylko mieszkańców Świdnika, ale i przyjezdnych.

Z niektórych przystanków zniknęły nowe rozkłady jazdy autobusów...



Takich i jeszcze innych bzdurnych napisów na przystankach PKS widnieje mnóstwo. Nie przyznają one chłuby autorom.

foto. W. Wawrzyszko

Przechadzając się po mieście pokazywaliśmy ludziom te i jeszcze inne przykłady wandalizmu, prosząc ich o wskazanie winnych. Reakcją przechodniów była różna. Młodzi wrzuszali najczęściej ramionami i unikałi rozmowy na ten temat. Starsi w kilku przypadkach wskazywali przeważnie na grupy nierobów i obiboków, których nie brak w mieście. Odezwały się również głosy, że wandalami okazują się często wagarowicze także i nieletni. Z kolei w rozmowie z jednym z pedagogów dowiedzieliśmy, że młodzież jest bardzo trudna, że wychowawcy i nauczyciele mają przeladowane programy po których dochodzą jeszcze najrozmaitsze zabrania, kursy i szkolenia... Jeżeli u-

czeń wagaruje rodziców zawiadamia się o tym na piśmie i na tym praktycznie kończy się cała sprawa.

Kilka osób zwróciło uwagę na sprawę szerszej aniżeli dotąd współpracy członków komitetów blokowych z RUSW. Byli i tacy, którzy podkreślali konieczność zwiększenia ilości patroli milicyjnych i ormowskich w mieście, a zwłaszcza w porze wyczerpanej i nocnej. Natężenie pracy milicyjnej — twierdzili — jest widoczne najczęściej w dni wylądu.

Zdania są więc podzielone, ale to nie zmienia potrzeby położenia kresu działalności wandalii.

# Reporter zanotował

## TRZY POZYTYCZNE KURSY

PSS Społem — Ośrodek „Praktyczna Pani” przy Kruczkowskiego zorganizował ostatnio trzy kursy — kroju i szybie, haftu ręcznego oraz racjonalnego żywienia. Warto skorzystać z okazji i zapisać się na któryś z nich.

## Z OKAZJI DNIA HANDLOWCA...

...do dyrekcji oddziału PSS Społem w Świdniku nadeszło wiele telegramów z życzeniami od organizacji

społeczno-politycznych, kierowników przedsiębiorstw i mieszkańców miasta.

2 lutego w „Relavi” odbył się karnawałowy bal handlowców.

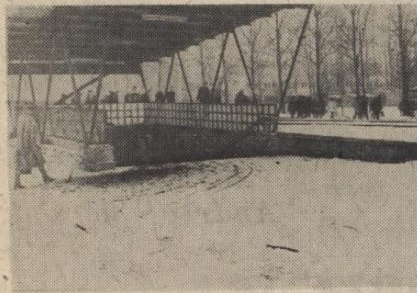
## PODPATRZONE

Zdezaktualizowane życzenia „Dzień Roku”... tkwią od grudnia ub. roku w gablocie reprezentacyjnej klubu „Iskra”. Tylko patrzeć jak doczekają się... wiosny!

W pawilonie handlowym przy ulicy Kopernika w Świdniku pojawiły się kurtki męskie produkcji Przedsiębiorstwa Zagranicznego „Do-Gami” w Lutomięsku-Wrzęcy wyposażone w

## KURTKA CZY MAJTKI?

dwie metki. Na jednej znajdował się napis: kurtka męska, a na drugiej: majtki męskie aerobic. No szczęście klienci nie dali się zwieść tej bałamutnej informacji i kurtki przymierzali jak potrzeba.



Górą bliżej, ale za to niebezpiecznie... foto. W. Wawrzyszko

Rok bieżący rozpoczyna kolejną kadencję działalności Zakładowego Oddziału PTTK przy WSK w Świdniku. Delegaci przedstawicieli kół PTTK wybrali na VI Zjeździe Oddziału 12-osobowy zarząd, który w grudniu ubiegłego roku rozpoczął 4-letnią działalność. A oto co powiedział na ten temat prezes ZO PTTK Klaudiusz Kołodziej:

„Zadania, które zamierza wykonać oddział w obecnej kadencji są trudne i skomplikowane organizacyjnie, ze względu na bardzo szepczą kadencję turystyki kwalifikowanej (posiadającą uprawnień), jak i znaczne niedobory sprzętu turystycznego. Na najbliższą przyszłość opracowano już plan imprez turystycznych w okresie ferii zimowych dla młodzieży szkolnej”, który przewiduje między innymi rajdy piesze i narciarskie w okolice Świdnika, zwiedzanie Lublina, wycieczkę do Zamościa czy kulg w Kaz-

mierzu. Być może grupa narciarzy śladowych zdobędzie Nizinną Odznakę Narciarską.

W „harmonogramie pracy oddziału” na rok 1985 zostaną powołane Komisje społeczne poszczególnych dyscyplin turystyki kwalifikowanej jak piesza, kolarska i narciarska, które będą inspirowały działalność turystyczną, krajoznawczą i ochrony środo-

W istocie działalności Oddziału, zgodnie ze Statutem PTTK jest turystyka kwalifikowana w różnorodnych formach i dyscyplinach.

Z powodu dostępności i łatwości uprawiania, znacznym powodzeniem cieszy się turystyka piesza tak nizinna jak i górską połączoną z krajoznawstwem. Zorganizowane zostaną tradycyjne rajdy piesze: „SZLAKIEM

dowe do własnych kolekcji. Trudniejsze rajdy rowerowe wymagają dobrej kondycji fizycznej uczestników, większych umiejętności organizacyjnych jak i znacznych kwalifikacji turystycznych, co znajdzie potwierdzenie w „RAJDZIE KOLARSKIM” po poljezierzu Łęczyńsko-Włodawskim i uzyskanu Kolarskiej Odznaki Turystycznej.

Rodzinne wędrowki w najbliższą okolicę to rajdy „KSZĘCYCOWY” i „SOBÓTKOWY” oraz dla przedszkolaków, którzy mają okazję zdobyć pierwszą w życiu odznakę turystyczną „SIĘDMIOMIŁOWE BUTY”. Turysty z naszego zakładu będą uczestniczyli w ogólnopolskim Rajdzie Metalowców w Górach Świętokrzyskich, pokonując trasy na Górską Odznakę Turystyczną.

Wysokokwalifikowana górską turystyka piesza to organizacja rajdu

# PLANY I ZAMIERZENIA ODDZIAŁU PTTK

wiska naturalnego w szkołach i zakładach miasta Świdnika.

Wycieczki kilku tras pieszych w okolicy Świdnika pozwoli w zorganizowany sposób prowadzić wycieczki krajoznawcze oraz tematycznie związane z poznawaniem okolicznej przyrody. Szkołdzie propagowane będą wśród młodzieży szkolnej starszej i młodszej. Wymagają to będzie ściślejszej współpracy pracowników Oddziału i kadry nieetatowej z przedstawicielami szkół i kół zakładowych.

WYZWOLENIA” z Chelma do Hrubieszowa by przypomnieć czterdziestą rocznicę zakończenia II Wojny Światowej, „ROZTOCZE WIOSNA” z Bilgoraja do Zamościa — szlakiem walk partyzanckich, oraz „ZŁOTEGO LISIĄCIA” z Puław do Nalczowa ku uczczeniu 30 rocznicy powołania Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Rezultatem uczestnictwa w tych rajdach będą zdobyte Odznaki Turystyki Pieszej odpowiedniego stopnia i plakietki czy znaczki raj-

„SZLAKIEM PRZYJAŹNI” z Eisenach do Budapesztu przez Czechosłowację, oczywiście rozłożony na kilka przejazdów a uwiecznione zdobyciem odznaki „MIĘDZYNARODOWEGO GÓRSKIEGO SZLAKU PRZYJAŹNI”.

Zorganizowanie kursu na młodzieżowego przewodnika turystyki pieszej powiększony zespół kadry i uaktywnienie środowiska szkolne w samodzielnym opracowaniu wycieczek czy wypadów za miasto.

Zaprosimy na spotkania i wieczory turystyczne długotętnych turystów, którzy na przedroczach przedstawiają piękno swoich wędrowek.

Turystyka kwalifikowana kryje w sobie trudny wędrownia, zmusza do pokonywania własnych słabości, wyrabia koleżeńską i dlatego też u uprawiają ją ludzie, którzy czerpią radość z obcowania z nieszluszoną przyrodą, czystym powietrzem i poczemium dobrego zdrowia, a w tym pomagają będzie nasz Zakładowy Oddział PTTK”.

(k-k)



# PRZEGRANI!

Po dziesięciu z górą godzinach męczącej podróży siatkarki Avii niemal bez oddechu udali się do hali sportowej gdyńskiego Bałtyku na... trening. Dodatkowe zajęcia zaplanował trener Jerzy Welcz również w dniu meczu. Takie dodatkowe ćwiczenia są czymś wyjątkowym. Przeważnie „na szczyt” — a takim był dwumecz ze Stoczniowcem — w zespołe zarządzono mobilizację. Stad dodatkowe ćwiczenia i cały związan z tym wysiłek organizacyjny. Podczas piątkowego i sobotniego treningu podopieczni trenera Welcza pracowali nad poprawą elementów, z którymi mają zwykle najwięcej kłopotu. Zagrywka i odbiór.

W hal Stoczniowca zjawiliśmy się na godzinę przed meczem.

**ODPRAWA**  
Trener Welcz: „Grzejemy się 35 minut. Uważajcie na żółte kartki. Ty masz już dwie — wskazuje na Grzegorzczka. Chłopaki. Plan nakreślony przed miesiącem wykonaliśmy w 80 procentach. Oprócz przegranej z AZS. Po to zmusiliśmy się do ciężkiego treningu, żeby tu ze Stoczniowcem powalczyć. Wygrałście sparringi z I-ligowcami. Te mecze też można wygrać. Ale walka. Powtarzam walka. Żadnych pretensji i dyskusji. Po meczu jeden z zawodniczek (nie pamiętam imienia) powiedział: „Ważna rzecz — rezerwowy. Mają pomóc w walce. Jeżeli Rysiek się nie pozbiera to wejdzie Krzysiek. Nie bój się i jeszcze raz powtarzam — ważna rzecz. Nie da się uniknąć. Ważne, żeby było ich jak najmniej. Waldek! Blok. Jak nie zdążył tam gdzie trzeba to skacz tam gdzie jesteś. Musicie się informować czy krótka, czy czwarty, czy dobry blok. Informacje o Stoczniowcu przekazuje Zbyszek.

Wasielwski: Zbił ją niskiej piłki. Cisowski atakuje drugiej linii. Potrafi przejść na skrzydło. Zagrywał mu wysoko, na piersi.  
Welcz: Pamiętajcie, na treningu były świetne, nieczyste zagrywki.  
Wasielwski: Ich blok nie jest za wysoki ale szczerzy.  
Welcz: Jeżeli zagracie to co potraficie i będzie walka to wejdziecie do ligi. Zycze powodzenia!

**MECZ**  
Wchodzimy do sali. Na pół godziny przed rozpoczęciem spotkania trybuna niemal... puste. W hal zimno. Rozgrzewka typowa. Jak przed każdym meczem. Do pierwszych setów już tylko 20 sekund. Zagrywki wysłował Stoczniowiec. Dresy zdejmują: Kurek Misztal, Kamiński, Dobrowolski, Mazurek i Grzegorzczak. Taką będzie szóstka.  
Welcz: Podpawać sobie. Pomagać.

Będę podpawał z góry — mówi trener Wasielwski i idzie na trybunę.  
Pierwsze piłki. Zie. 0:4. Za szybko. Czas dla Avii. Nie pomaga. Za Marzurka Lemieszek. 1:8. Przestraszeni, zagubieni — komentuje trener. Okres chaotycznej gry z obu stron. 6:10. Jeszcze dwa i jesteśmy przy nich — to głos trenera. Dwa błędy naszych i losy seta przesądzona. 6:15 po 26 minutach gry. Na razie słabe. Drugi set. W szóstce Kostaniak. Początek zacięty. 1:0, 1:3, potem znowu 4:3. Trochę lepiej. Letarg — rzeka trener ale w głosie wyczuwam lekką ulgę. Jest 7:8, 8:7, 11:7 nawet 14:7. Bravo Junior! — chwalił trener po serii udanych zagrań Kostaniaka. Łada chwila powziął skoczność. set. Niestety dwa błędy 14:9. Krywa się doping kibiców. Miejscowych uskrzydla. Nasi roztrzesieni. Nie mogą udanie zakończyć. Tyłko 14:12, 14:14. Rece w górę — gromi z ławki trener. Jest bardzo zdenerwowany. Zawodnicy też. Kamiński zagrywa w... aut. Jeszcze po 15. Nic z tego. Prze-

grujemy do piątnastu. Na lawce grobowa cisze. Przegrać seta prowadząc 14:7 do duża szkuta.

**ODPRAWA**  
Trzecia partia. Od pierwszych piłek widać, że na parkiecie istnieje tylko jedna drużyna Avii. 2:0, 7:0! potem jeszcze 10:3 i kończy się na 15:4. Zdziwiająca metamorfoza. Ten set schodził mi na poświadcze z trenerem Welczem. Jego podpowiedzi są teraz niepotrzebne. Set czwarty. 0:2 ale wkrótce 5:3, nawet 7:3 i nasza piłka. Kurek w aut 1...czarna seria. 7:8 7:9 Welcz: Tu można dostać zaskak. Wszystko robiła żeby przyjąć Okres słabego sędziowania. W przedmowych momentach krzywdzą naszych. To załamuje. Trener nie ulega zdenerwowaniu. Zdejmujemy Grzegorzczka. Nie szczędzi ostrych słów. Nie pomagają zmiany. 9:15 i 1:3 w całym meczu. Niestety. Zabrałko tego o czym wielokrotnie mówił trener. Zabrałko walki. Chole! Szesć mylnych decyzji w secie a na meczaków to wystarczy — podsumowuje trener.

**R E W A N Z**  
Tym razem w przedmowej odprowie nie uczestniczę. Nie usiąde też na lawce naszej drużyny. Przyczyna? Może akurat nie przyniosłem farta? Kiedy trenerzy ustawiają zespół przechadzam się po sali. Na trybunach znajome twarze. Dwudziestka najwierniejszych kibiców — (uczniowie ZST — ogólniaków) przyjeżdżają nam pomóc swoim. Dziękujemy. Wzorem w drugim secie przydałby się... Gra. W szóstce rozpoczynającej jest Kostaniak i zaczyna się identycznie jak kilkanaście godzin wcześniej. Ni stad ni znowd 0:8! Wyciągam najpierw 7:10, nawet 10:12. Za chwilę wszystko się rozkłada. Porażka do 11:1 i czuję podniecie. W sobotę wszystko się przewraca. Drugi set bez większych kłopotów dla nas. Do 5. Trzeci znowu dla Stoczniowca. Do 5. Karuzela nastrojów. Kwadrans siatkówki jakiego mieliśmy prawo wymagać od kandydatów do ekstraklasy oglądamy tylko przez kilkanaście minut. W czwartym setcie zaczyna się dobrze 5:1. Stoczniowiec dochodzi 5:8. Rozpoczyna się dramatyczna walka o każdą piłkę. Przez kilka minut nasze punkty, ale losów spotkała a kto wie czy nie losów całego sezonu nie już nie zdola odwrócić. 9:15, i porażka w czterech setach, podobnie jak dzień wcześniej. Kto wie czy nawet wczoraj nie byłymy bliżej sukcesu. Gdyby nie ten nieszcześnie drugi set...

**ZAMIAST PODSUMOWANIA**  
Nie chciałbym na gorąco wyrażać zbyt pochopnych wniosków. Na to będzie czas po zakończeniu sezonu. Porażek w Gdańsku dopatruję się raczej w braku odporności psychicznej niż umiejętności. Nie raz i nie dwa o znaczeniu elementu walki w grze „o wszystko” przypomniał przed meczami trener. Z jego uwag nie potrafiłono skorzystać. Nie teraz to może za rok. Chyba, że jak powiadają: DOPÓKI PIŁKA W GRZE...  
A. Kwiek

Avii pokonali w towarzyskim meczu 2:0 GKS Katowice.  
**PIĘŚCIARZE AVII OSTRO TRENUJĄ**  
Ostatnio toczyli ostre sparringi z rezerwami warszawskiej Gwardii. Bokserzy nasi znają już swoich przeciwników. W meczach o wejście do II ligi walczą będą z zespołami: Moto-Jelcz, Mazurem Elk, Pomorzaniem Toruń, Hutnikiem Kraków i Stałą Sanok.

blitu targowiska miejskiego, zobowiązując jednocześnie Spółdzielnię do uporzędowania terenu po zdemontowaniu szyn.  
Szyony według oświadczenia Spółdzielni wykorzystane zostaną przy budowie domków jednorodzinnych, realizowanych na osiedlu Sławińskiego-Wschód.

Kierownik Wydziału Gospodarki Komun. i Mieszkaniowej mgr Kazimierz Wojtaszek

● W sobotę (12 stycznia) przed II-ligowym spotkaniem siatkarki Avii i katowickiego Bałdonu w hali sportowej fabrycznego klubu odbył się finał wojewódzki różgrywek szkół podstawowych w piłce siatkowej chłopców. Zwycięstwo i awans do dalszych rozgrywek — już na szczeblu lubelskiego kieleckiego makroregionu — wywalczyła reprezentacja Szkoły Podstawowej nr 3 w Świdniku.  
● Cztery dni później, w środę, 16 stycznia, w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 3 w Świdniku odbył się identyczny turniej w którym rywalizowały 4 najlepsze zespoły dziewczęce. Za-

Co, że przed chwilą padło słowo licem to nie przypadek. Właśnie dziejąca się „ogólniaka” to oczko w głowie młodzieżowego klubu. Chwała za to dyrekcji „trójki”, że zezwała nieodpłatnie na treningi w swojej sali gimnastycznej uczniom — jak by nie było — spoza szkoły.  
IV. PO CO WSZYSTKO?

Może ktoś zapyta: no, ale po co to wszystko? O ile jeszcze jakiś większy sens może mieć praca szkoleniowa z chłopcami (przedz) czy później trafią do „profesjonalnej” Avii i tyle wysiłek złożony w nauczanie gry w siatkówkę na jakim takim poziomie dziewcząt wydaje się być zamętem chybionym. No bo przecież umiejętność

było w sportowym potencjale. Wybrałem się do fabrycznego klubu. W tej sprawie. Działacz nie uniknął rozmowy na temat żeńskiej siatkówki w Avii. Najlepszy dowód, że takowa istniała przed kilku laty w klubie. Fakt, że niewiele zojłowała. Działacz Avii nie powiedział nie. Jeśli powiemy za dwa lata potencjał zawodniczek (nieładne słowo) rokował będzie nadzieje na większe sukcesy to sekcja siatkówki w Avii ma raczej bytu. Ale działacz klubu powiedział jeszcze coś. Powiedział, że proces szkolenia młodej zawodniczki czy zawodnika — uczenia — najlepiej przebiega w środowisku szkolnym i szkolnym klubie. Takim jak MKS.

# NATROPIE SUKCESU

kończył się zwycięstwem... ekipy gospodarzy (właściwie — gospodyni) Szkoły Podstawowej nr 3. Kadre zwycięskiego zespołu tworzyły: ANNA DELEKTA, MARŻENA GRZEGORCZYK, MAŁGORZATA GALANT, MAŁGORZATA JANIEC, IZABELLA LUSZAWSKA, MAGDA MAZUREK, ANNA NOWAK, MAGDA ZAPRAWA, EDYTA ROMANKIEWICZ, BARBARA CIOCH, URSZULA KOŁODZIEJ, MONIKA DOBROWOLSKA, ANETA WICHUŁA. Trener IRENA KOSTRZEWA.

Dwa znaczące sukcesy w odstępie zaledwie czterech dni. Przypadek? Zbieg okoliczności? A może... sukces. Spodziewany, poparty żmudną, solidną pracą. Spróbujmy mu się przyrzec z bliska.

**I. KLUB**  
Gdyby zapytał przeciętnego świdnickiego kibica, ile klubów sportowych działa na terenie miasta to zapewne zdecydowana większość zapytanych odpowiedziałaby, że jeden — Avia. Zdecydowana mniejszość przypominałaby sobie jeszcze o Świdniczanie, Ciekaw jestem ilu potrafiłoby wymienić trzecią nazwę — MKS Świdnik. A jeżeli już znana jest klubowa nazwa, to idąc o zakład, że tylko nieliczni — może jeden na dziesięciu — potrafiliby rozszyfrować co kryje się za wspomnianymi literami — MKS.

Międzyszkolny Klub Sportowy w Świdniku — bo o nim mowa — powstał w 1980. Jak sama nazwa wskazuje zrzesa abo jak kto woli umożliwia systematyczny trening młodzieży ze świdnickich szkół. Na dzień dzisiejszy w MKS-ie istnieją dwie sekcje: siatkówki i lekkoatletyczna. Ponieważ znaczące sukcesy odniósł ostatnio siatkarki i siatkarce, preto przedstawiciele „królowej sportu” z ich problemami pozostawimy (na razie) samym sobie, a więcej miejsca poświęćmy siatkarkom i siatkarzom.

**II. TRENERZY: ZAPRASZAMY DO TROJKI!**

Kiedy drużyna zwycięża chwali się zawodnikowi i działaczowi, kiedy przegrywa winien jest... trener. Tym razem postanowiliśmy rozpocząć od trenerów. Oj, taki kaprys dziennikarza. Na określenie ostatnich sukcesów uczniowo-sportowców z „trójki” trudno mi dopasować inne określenie niż... sukces rodzinny. Sukces Ireny i Janusza Kostrzewów. Ona pracuje w szkole od 1979 roku, on od 1978. Oboje są pasjonatami sportu, w szczególności siatkówki. Jest jeszcze trzecia osoba, która wniosła sporo do wspomnianych zwycięstw. To nauczycielka wf — IWONA MITURA.

**III. DZIAŁACZE**

O klubie MKS było na samym początku. Wróć do niego jeszcze raz. Jest to klub, który nie posiada własnych obiektów ani większych środków finansowych. Co posiada? Zapal zawodników, trenerów, i działaczy. Tych ostatnich może pozdrościć skromnemu szkolnemu klubowi i Legii i Widzew. Jest to grupa ludzi, którzy postanowili zrobić COŚ Z NICZEGO. Na czele klubu stoi społeczny zarząd, który tworzą: DANUTA KUZIO, FELIKSA CHOJNACKA, GUSTAW GÓRKA i LUDWIK KRÓL.

Wielką sympatią darzą świdnicką siatkówkę (w wykonaniu najmłodszych) dyrektorzy szkół: podstawowej nr 3 DARIUSZ RUBAJ i licem ogólnoszkolnego LUCJAN CHOLEWA.

ność te będą mogły wykorzystać co najwyżej w grze na plaży...

Tymczasem dziewczęta z licem prowadzone przez trenerkę małżeństwo z powodzeniem występują w lidze juniorek starszych. Ostatnio wywalczyły nawet pewien sukces. Jest nim wysoka IV lokata na finiszu rozgrywek. W dodatku w gronie takich siatkarskich potęg żeńskich jak Radomka, AZS Biała Podlaska, Stal Nowa Dęba czy Siarka Tarnobrzeg. Czwarła lokata w lidze uprawnia do walki o premiowaną awansem do półfinałów mistrzostw Polski juniorek jedną z dwóch złotych lokat (dwa turnieje każdy z udziałem 4 drużyn). Trenerzy uprawdliże wielkich nadziei na awans nie mają, ale... powalczą w każdym razie wypadu.

Alie wracając do pytania postawionego nieco wcześniej: PO CO TO? — skoro i tak za rok dwa najwyżej trzy dziewczęta „wypadną” z wieku juniorskiego i drużyna praktycznie przestanie istnieć.

Otoż ambicja trenerów jest wychowawanie dobrych zawodniczek chociażby po to aby mogły zdobywać punkty dla naszego województwa w spartakiadach młodzieży. Albo żeby mogły w przyszłości zasilić walczący (bezsukcesnie) od lat o II ligę lubelskiej AZS. Chociaż... trenerzy uprawdliże głośno tego nie mówią, ale marzy im się świdnicki „odpowiednik” II-ligowego zespołu piłki ręcznej z Lublina. Zespołu, który osiągnął nieprawdopodobnie jak na swoje możliwości sukcesy. A więc może...

**V. SPRÓBOWAC!**  
Budowa „prawdziwego” żeńskiego zespołu siatkarskiego z szansami walki nawet o II ligę może przebiegać dwoma sposobami. Jeden to praca w ramach skromnego (głównie finansowo) MKS; drugi to utworzenie sekcji siatkówki kobiet w Avii. Jak by nie

**VI. PODSUMOWANIE**  
To co udało się i udaje (a wierzymy że w przyszłości będzie lepiej) to nie innego jak „kawalek” dobrej sportowej roboty. Nie tylko szkoleniowej, ale także umiejętności zainteresowania młodych ludzi sportem, to kawał dobrej roboty organizacyjnej, umiejętności połączenia fachowości z zapalem, umiejętności stworzenia właściwego klimatu, współpracy i bezinteresowności. Jest to gwarancja, że oprócz sportu wielkiego, sportu, który coraz częściej porównać można z „szobizmem” i którym — co tu ukrywać — coraz bardziej zaczyna rządzić pieniądz — na szanse przetrwać również ten zdrowy, autentyczny — pisany uprządkie przez matkę „si” ale dostarczający nie mniejszych emocji, dramatów, radości i wzruszeń. Może dlatego WIELKI...

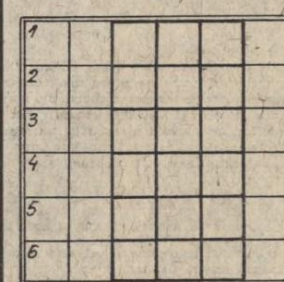
(kuw)  
Z ostatniej chwili! W Radomiu odbył się pierwszy z dwóch turniejów decydujących o awansie do półfinałów MP juniorek w siatkówce. Startowały cztery drużyny: Radomka, Siarka Tarnobrzeg, AZS Biała Podlaska i MKS Świdnik. Po porażce z gospodyniami turnieju — Radomką, dziewczęta ze Świdnika zwyciężyły AZS 3:0 i Siarkę 3:1 i... zajmują na półmetku decydującej batalii drugie (na razie premiowane) miejsce. Decydujący o wszystkim turniej odbędzie się w dniach 8-10 lutego w Tarnobrzegu. Wprawdzie trener J. KOSTRZEWA ma markotną minę — Siarka będzie szalenie groźna na własnym parkiecie — ale... i przed radomskim turniejem nie liczył na sukces. My w każdym razie w awans wierzymy. Dziewczęta tak trymać!

(ie)



Redaguje  
**Andrzej Siepsiak**

## LOGOGRYF



- 1) męski but/
- 2) chirurg lub internista
- 3) wschodnia zaślona na twarzy kobiety
- 4) niedobre przyzwyczajenie
- 5) obrońca piłkarstwa reprezentacji Francji, nie grał w meczu o mistrzostwo Europy
- 6) spowodowana wylewem rzeki

Litery w oznaczonych kolumnach czytane kolejno rzędami poziomymi utworzą rozwiązanie.

Autor zadań: B. Gwiazdowicz

Za prawidłowe rozwiązanie zadania redakcja rozlosuje nagrody. Termin nadsyłania upływa 14 lutego 1985 roku (decyduje data stempla pocztowego).

„GŁOS ŚWIDNIKA” — Tygodnik Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku. Redaguje zespół w składzie: JERZY JURAK (redaktor naczelny), ANDRZEJ KWIEK, MIECZYSLAW KRUK (redaktor techniczny), ADAM ŁYSAKOWSKI, ANDRZEJ SIEPSIAK, IRENA WIĘCZCHOS (sekretarz redakcji), WALDEMAR WAWRZYSZKO, BOŻENA WRÓBEL. Adres redakcji: 21-040 Świdnik, ul. Przdowników Pracy 1, tel. centrala 120-61 (wewn. red. 51-51 i 53-67), rozgłosni 51-52. Druk Drukarnia zakładowa WSK „PZL-Świdnik” — Świdnik, ul. Przdowników Pracy 1, zam. 290 85.02.01 — 3.000 szt. — 1-5

## Kalejdoskop sportowy

**ZWYCIĘSTWO TENISISTÓW**  
W hal AOS w Lublinie rozegrany został turniej tenisowy debła. W finale para świdnicka Skatecki-Władysław pokonała Taczalskiego i Żuka (AZS-UMCS). W turnieju wzięło udział 24 zawodników reprezentujących AZS AR, AZS UMCS, BUDOWLANYCH I AVIE.  
2:0 Z GKS KATOWICE!  
Przebywający na obcoze szkoleniowo-kondycyjnym w Kokotku piłkarze

## REDAKCYJNA POCZTA

W odpowiedzi na notatkę zamieszczoną w Nr 2 str. 4 „Głos Świdnika” pt. „Z TELEFONÓW DO REDAKCJI” — Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Urzędu Miejskiego w Świdniku wyjaśnia, iż na wniosek Młodzieżowej Spółdzielni Budowlano-Mieszkaniowej „Dom” Naczelnik Miasta decyduje z dnia 12.06.1984 r. przekazać nieodpłatnie tej Spółdzielni 407 mb szyn kolejowych po starej bocznicy zlokalizowanej w po-